

Rozwiązanie problemu głodu przez Kredyt Społeczny

„Marnowanie jedzenia jest jak okradanie ubogich” – papież Franciszek, 6 czerwca 2013 r.

Organizacja do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) w Rzymie, jako agenda Organizacji Narodów Zjednoczonych, ogłosiła 11 września 2013 r., że jedna trzecia całej żywności świata jest marnowana ze stratą wynoszącą 750 miliardów dolarów rocznie. Jak na ironię, nacisk w tym raporcie położono głównie na zanieczyszczenie środowiska; **na to, że marnowana żywność szkodzi środowisku poprzez niepotrzebne emisje dwutlenku węgla.** Lamentowano też, że 30% gruntów uprawnych oraz olbrzymie ilości wody są w związku z tym marnowane. W raporcie nawet nie wspomniano o problemie głodu na świecie.

Według niektórych statystyk zaledwie niewielka część z 750 miliardów dolarów marnowanej żywności, wystarczałaby na nakarmienie 870 milionów ludzi na całym świecie, którzy codziennie są głodni. Dlaczego w takim razie nie podnosi się ogólnoświatowego larum z żądaniem sprawiedliwej dystrybucji ponad 1,3 miliarda ton rokrocznie marnowanej żywności?

Ten paradoks braku żywności z jednej strony i marnotrawienia jej z drugiej ilustruje **prawdziwy problem braku pieniędzy (siły nabywczej) w rękach tych, którzy żyją w głodzie!** Pomyliliśmy *środki do celu* z samym *celem*. Zapomnieliśmy o prawdziwym celu gospodarki, czyli o *zaspokajaniu potrzeb populacji!* Papież Pius XII w orędziu radiowym z 1 czerwca 1941 r. oświadczył, „*by dobra, stworzone przez Boga dla wszystkich ludzi, dostawały się wszystkim według zasad sprawiedliwości i miłości*”. Dlatego też prawdziwy problem, z którym się zmagamy, to problem dystrybucji.

Tak jak powiedział to Louis Even: „*Celem gospodarki powinno być połączenie dóbr materialnych z potrzebami ludzi i kiedy ten cel jest osiągnięty, to gospodarka spełnia swoje zadanie. Jeżeli tak się nie dzieje lub następuje to w niepełnym stopniu, to życie gospodarcze nie spełnia swojego zadania lub spełnia je w sposób niepełny(...)* Mówiąc wprost, *gospodarka jest dobra, kiedy jest dobrze regulowana i w stopniu wystarczającym spełnia swoje zadanie. Mianowicie, pozwala na napełnienie głodnych żołądków, odzianie nagiego ciała, obucie nagich stóp, ogrzanie domu zimą, dostarczenie leków chorym, odpowiedniej edukacji dzieciom (...)*

Celem gospodarki nigdy nie jest sama produkcja dóbr, ale produkcja tych dóbr, które będą użyteczne i potrzebne. Aby te dobra nie zalegały na półkach, ale były konsumowane przez tych, którzy ich potrzebują, ludzie będą musieli mieć pieniądze, aby nabyć te dobra”.

Zasada pomocniczości i dywidenda

W swojej pierwszej encyklice, *Deus caritas est (Bóg jest miłością)*, papież Benedykt XVI napisał: „*Kościół jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne. (...) Celem sprawiedliwego porządku społecznego jest zagwarantowanie każdemu jego udziału w części dóbr wspólnych, z zachowaniem zasady pomocniczości*”. Oto dlaczego należy zmienić obecny system ekonomiczny.

Kiedy nasz Pan dokonał cudu rozmnożenia chleba i ryb, pokazywał nam jedynie, że to On jest tym, który zaspokaja nasze potrzeby. To On tworzy to, co my produkujemy i każe nam dokonać *dystrybucji*. „*Wy dajcie im jeść!*” (Mk 6,37). Papież Franciszek, w trakcie audiencji na placu św. Piotra w dniu 5 czerwca 2013 r., powiedział: „*(...) system pozostaje taki sam, ponieważ tym, co dominiuje, jest dynamika ekonomii i finansów ubogich w etyce. Tym, co dzisiaj rządzi, nie jest człowiek, ale pieniądz, to pieniądz, pieniądze rządzą. A Bóg, nasz Ojciec powierzył zadanie doglądania ziemi nie pieniądzom, ale nam: mężczyznom i kobietom, do nas należy to zadanie!*”. To jest dokładnie cel gospodarki Kredytu Społecznego – pieniądz powinien stać się narzędziem w rękach obywateli, które pozwoli na zdobycie potrzebnych im dóbr.

Święty Ludwik IX, król Francji, powiedział: „*Pierwszym obowiązkiem monarchy jest bicie pieniądza wtedy, kiedy jest to potrzebne dla życia ekonomicznego poddanych*”. Jak to zrobić? Louis Even znał rozwiązanie: „*Pieniądz powinien być wprowadzany do obiegu (tworzony) zgodnie z wysokością produkcji, tak jak dyktują to potrzeby dystrybucji. Można zapytać, do kogo będą należały te nowo wprowadzone do obiegu pieniądze? – Te nowe pieniądze będą należały do samych obywateli. Nie będą własnością rządu, bo to rząd jest właścicielem państwa; będą obrońcami dobra wspólnego. Nie będą one również własnością księgowych krajowego systemu monetarnego; pieniądze po prostu spełniają funkcję społeczną, podobną do tej, którą pełni sędzia i są zapłatą dla społeczeństwa za jego pracę. Nie, te nowe pieniądze będą w całości należały do obywateli.*

Nowy pieniądz musi zostać stworzony, a następnie rozdzielony, poprzez narodową dywidendę, każdemu obywatelowi od narodzin aż do naturalnej śmierci, tak aby mógł on kupić istniejące dobra i zabezpieczyć swoje podstawowe potrzeby. Każde dziecko, kobieta i mężczyzna, niezależnie od ich wieku, otrzymaliby udział w po-

na świecie



stępie, który wymaga powstania nowego pieniądza. To nie będą pieniądze stanowiące zapłatę za pracę, ale raczej dywidenda dla każdej osoby za jej udział we wspólnym kapitale. Tak samo jak istnieje własność prywatna, istnieje również własność wspólna, której właścicielami są wszyscy ludzie. Pieniądz musi służyć, a nie rządzić”.

Jednym z problemów dzisiejszej gospodarki jest to, że producenci i sprzedawcy często tracą zysk, kiedy ceny są zbyt niskie; na przykład, kiedy pojawia się nadprodukcja i spadają ceny. Wtedy producenci wolą, aby produkcja się zmarnowała, albo niszczą swoją produkcję. Wolą to od sprzedaży poniżej kosztów. Rządy oferują nawet subsydia dla rolników za nieprodukowanie. W ten sposób mogą utrzymywać sztucznie zawyżone ceny, trochę kompensując stratę, jednakże, w tym samym czasie, marnują ogromne ilości żywności.

Rozwiązaniem proponowanym przez Kredyt Społeczny byłaby zniżka udzielona konsumentowi, a później zapłacenie wyrównania sprzedawcy. Nazywa się to *skompensowaną zniżką*, która byłaby wypłacana przez Narodowe Biuro Kredytowe na podstawie równania: całkowita suma cen równa się całkowitej dostępnej konsumpcji siły nabywczej. Byłaby to prawdziwa *demokracja ekonomiczna*, jako że każdy miałby wówczas dość pie-

niędzy, aby *głosować* na dobra, których potrzebuje. Powoliliby to na faworyzowanie małych przedsiębiorstw, gospodarstw rodzinnych i lokalnych rzemieślników, ponieważ sztuczna *przeszkoda* finansowa zostałaby wyeliminowana. Innymi słowy, celem systemu finansowego powinno być zaspokajanie *potrzeb* całego społeczeństwa.

Tak, marnowanie żywności na świecie musi się skończyć, ale nie ze szkodą dla biednych! Tak jak widzieliśmy w *Cudownym Rozmnożeniu Chleba i Ryb*, nasz Pan pokazał nam, że zasoby ziemskie są darem od Boga. Ten dar musi być doceniany, szanowany i oczywiście nie marnowany! Sam Jezus, po tym, jak poprosił Apostołów, aby rozdali chleb, powiedział, żeby pozbiali okruchy, „(...) i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i ostatek z ryb” (Mk 6,43). To, co nie zostało zjedzone, nie było zmarnowane! Zostało zebrane, aby nakarmić tych, którzy nie mieli szczęścia być na wzgórzu tego popołudnia. ✨

Yves Jacques

Więcej szczegółów w książce *Kredyt Społeczny w 10 lekcjach* Alaina Pilote'a, dostępnej w naszej redakcji także na stronie internetowej: www.michael.org.pl

„Przerwać łańcuch ubóstwa”

Jego Eminencja kardynał Óscar Andrés Rodríguez Maradiaga, SDB, przewodniczący Caritas Internationalis, napisał w lipcu 2013 r. w rocznym sprawozdaniu tej organizacji za rok 2012:

„Żyjemy w świecie, gdzie około 300 dzieci umiera każdej godziny z niedożywienia i gdzie blisko miliard ludzi nie ma dostępu do czystej wody. W tym samym czasie mamy na świecie ponad 1200 miliardów, najwyższą ich liczbę, kiedykolwiek odnotowaną.

To hańba, że miliony naszych sióstr i braci żyją w skrajnym ubóstwie w świecie bogactwa. Lecz jesteśmy napelnieni nadzieją, ponieważ jesteśmy pierwszym pokoleniem, które posiada narzędzia do zmiany systemu, który utrzymuje to ubóstwo... Zapewnianie pomocy nie wystarczy. Musimy przerwać łańcuch ubóstwa.

Naszym największym wyzwaniem nie jest ubóstwo czy kryzys ekonomiczny. Jest nim wzrost sekularyzmu w wielu częściach świata, zwłaszcza najbogatszych. Kiedy ludzie nie wierzą w Boga, indywidualizm triumfuje nad społecznością i tracimy widok naszych zasad etycznych.

Tylko żyjąc prawdą słowa Bożego możemy pokonać duchowe ubóstwo naszej epoki i budować braterski świat, w którym będziemy żyli zjednoczeni jako siostry i bracia w pokoju”. ✨



Kardynał Maradiaga z Marią Fretres, Pielgrzymem św. Michała z Paragwaju, w czasie Światowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro w lipcu 2013 r.